Oświadczenie Specjalnego Sprawozdawcy ds. praw człowieka migrantów, Felipe Gonzáleza Moralesa na zakończenie wizyty w Polsce i Białorusi (12-25 lipca 2022 r.)

28 lipca 2022 r.

Na zaproszenie rządu przybyłem do Polski z oficjalną wizytą, która trwała od 12 do 25 lipca i miała na celu ocenę sytuacji w zakresie praw człowieka migrantów i uchodźców w kraju. W tym czasie, w odpowiedzi na zaproszenie ze strony rządu białoruskiego, odbyłem również krótką wizytę w Białorusi, aby ocenić sytuację migrantów na granicy pomiędzy obydwoma państwami. Dziękuję Polsce i Białorusi za otwartość i współpracę w okresie poprzedzającym wizytę oraz w czasie jej trwania.

W Polsce zapewniono mi dostęp do wszystkich placówek, które chciałem odwiedzić i odbyłem spotkania ze wszystkimi odpowiednimi władzami. Niestety nie miałem jednak możliwości spotkania się z sędziami sądów okręgowych.

W Warszawie spotkałem się z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także z przedstawicielami polskiej Straży Granicznej, Urzędu do Spraw Cudzoziemców, Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej. Miałem również okazję spotkać się z przedstawicielami władzy ustawodawczej z Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, a także z Rzecznikiem Praw Obywatelskich oraz organizacjami społeczeństwa obywatelskiego.

Poza Warszawą miałem możliwość wymiany poglądów z władzami lokalnymi i regionalnymi: Prezydentem Miasta Białej Podlaskiej, Marszałkiem Województwa Podlaskiego, Marszałkiem Województwa Podkarpackiego oraz Zastępcą Prezydenta Miasta Przemyśla.

Obok spotkań z ważnymi rozmówcami odbyłem również wizyty w ośrodkach dla migrantów. Były to strzeżone ośrodki dla cudzoziemców w Lesznowoli, Białej Podlaskiej oraz Białymstoku, a także otwarty ośrodek recepcyjny w Białej Podlaskiej. W czasie tych wizyt spotkałem i rozmawiałem na osobności z migrantami, wśród których były kobiety, mężczyźni, dziewczęta i chłopcy. Pod tym względem chcę podziękować każdemu migrantowi, który zdecydował się podzielić ze mną swoją osobistą historią.

Byłem również na przejściu granicznym w Połowcach oraz w tamtejszym Centrum Rejestracji Cudzoziemców, a także odwiedziłem pobliski obszar graniczny oraz ogrodzenie wzniesione przez Polskę wzdłuż jej granicy z Białorusią w miejscu, w którym wcześniej obowiązywał stan wyjątkowy. Na południu odwiedziłem przejście graniczne Medyka-Szeginie na granicy z Ukrainą. W Rzeszowie i Przemyślu miałem okazję udać się do centrów medycznych i recepcyjnych dla uchodźców prowadzonych przez osoby prywatne oraz spotkałem się z lokalnymi i międzynarodowymi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego zapewniającymi wsparcie i pomoc migrantom oraz uchodźcom.

W Białorusi spotkałem się z przedstawicielami Regionalnego Komitetu Wykonawczego w Grodnie. Pojechałem również na przejście graniczne w Bruzgach oraz odwiedziłem pobliski obszar graniczny, w tym również strefę, w której jesienią 2021 r. największa grupa migrantów zbudowała tymczasowy obóz, a także okolice byłego tymczasowego centrum logistycznego, w którym migranci przebywali od listopada 2021 r. do marca 2022 r. W Mińsku spotkałem się z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Komitetem Dochodzeniowym oraz Państwowym Komitetem Granicznym. Miałem również możliwość spotkania się z przedstawicielami Białoruskiego Czerwonego Krzyża w Grodnie i Mińsku oraz przeprowadziłem prywatne rozmowy z kilkoma uchodźcami.

Doceniam możliwości odwiedzania różnych agencji rządowych w Białorusi, lecz jednocześnie żałuję, że nie mogłem spotkać się w Białorusi z żadnymi migrantami, którzy podejmowali próby przekroczenia granicy z Polską.

Mogłem wymieniać się poglądami z przedstawicielami kilku lokalnych organizacji społeczeństwa obywatelskiego zapewniających pomoc humanitarną migrantom, lecz niestety nie byłem w stanie znaleźć żadnej białoruskiej organizacji społeczeństwa obywatelskiego zajmującej się monitorowaniem i raportowaniem na temat przestrzegania praw człowieka migrantów. Wydaje się, że stanowi to odzwierciedlenie istotnego problemu braku przestrzeni obywatelskiej oraz krytyki polityki rządu w kraju.

**Uchodźcy z Ukrainy**

Po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę 24 lutego 2022 r. granicę polsko-ukraińską w poszukiwaniu ochrony przekroczyły miliony uchodźców. W marcu 2022 r. polski parlament przyjął ustawę o pomocy osobom narodowości ukraińskiej w związku z trwającą inwazją Rosji na Ukrainę. Zgodnie z tym prawem osoby narodowości ukraińskiej oraz ich małżonkowie, którzy uciekają przed wojną, mogą zgodnie z prawem przebywać w Polsce przez 18 miesięcy. W ramach pobytu otrzymują pełny dostęp do polskiego rynku pracy i systemu opieki zdrowotnej; ukraińskie dzieci mają pełny dostęp do systemu szkolnictwa na takich samych zasadach, jak osoby narodowości polskiej. Ukraińscy uchodźcy są uprawnieni do odbioru jednorazowej pomocy gotówkowej w wysokości ok. 63 EUR na osobę. Z tej pomocy skorzystało ponad 950 000 osób. Poza tą jednorazową pomocą gotówkową Ukraińcy są również uprawnieni do innych świadczeń socjalnych, takich jak comiesięczny zasiłek na dzieci, opieka nad rodziną itd. Zapisy tej specustawy o pomocy osobom narodowości ukraińskiej nie mają zastosowania dla osób z innych krajów, które również uciekły z Ukrainy. Do ustawy wprowadzono poprawki zapewniające cudzoziemcom ochronę na terytorium Polski i uwzględniające cele wyznaczone w dyrektywie UE w sprawie ochrony tymczasowej.

Mimo że wszyscy uchodźcy uciekający przed tą samą wojną są wpuszczani do Polski, obowiązujące ramy prawne oraz wynikające z nich uprawnienia nie są jednakowe i zależą od narodowości oraz statusu migracyjnego w Ukrainie. Osoby, których to dotyczy, obejmują posiadaczy zezwolenia na pobyt stały, a zwłaszcza osoby o nieuregulowanej sytuacji, takie jak nieudokumentowani migranci oraz osoby oczekujące na ostateczną decyzję w sprawach ich wniosków o ochronę międzynarodową w Ukrainie. Z niepokojem odnotowuję, że te podwójne standardy w podejściu doprowadziły do poczucia dyskryminacji wśród osób o innej narodowości.

Przed wybuchem wojny Polska była przygotowana na przyjęcie uchodźców z Ukrainy. Jednak bezprecedensowo wysoka liczba uchodźców przekraczających granicę z Polską w bardzo krótkim czasie przekroczyła oczekiwania i postawiła duże wyzwania przed strażą graniczną oraz władzami lokalnymi województwa podkarpackiego i lubelskiego, czyli dwóch regionów, które graniczą z Ukrainą. 6 marca liczba uchodźców wjeżdżających do województwa podkarpackiego osiągnęła szczyt: 75 000 osób. Możliwości przekraczania granicy zostały zmaksymalizowane, a procedury uproszczone, aby ułatwić szybki wjazd uchodźców. Władze na poziomie wojewódzkim w bliskiej współpracy ze strażą graniczną działającą na tym obszarze, strażą pożarną, policją oraz polskimi kolejami zgromadziły wymagane zasoby do przyjmowania uchodźców i ułatwienia ich dalszej podróży do innych części Polski lub państw sąsiadujących z Polską. Otwarto centra recepcyjne za przejściami granicznymi, aby zadbać o sytuację medyczną i humanitarną uchodźców; stworzono również sieć punktów pierwszego kontaktu, aby zapewnić informacje na temat transportu i zakwaterowania; uchodźcy otrzymali możliwość bezpłatnych przejazdów koleją i autobusami do innych regionów Polski lub państw z nią sąsiadujących. Od czasu wybuchu wojny w Ukrainie polski rząd wydał ponad 670 000 000 EUR na te ośrodki recepcyjne na granicy, aby zapewnić uchodźcom podstawową pomoc, wyżywienie i transport. W zapewnienie pomocy humanitarnej, medycznej i innej na rzecz uchodźców przekraczających granicę polsko-ukraińską aktywnie angażują się osoby prywatne, organizacje zajmujące się pomocą humanitarną oraz organizacje międzynarodowe. Do punktów recepcyjnych przekazywane są dary w postaci żywności i produktów innych niż spożywcze, produktów medycznych i higienicznych. Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji rozstawiła za przejściem granicznym namiot, w którym zapewnia wsparcie w prowadzeniu spraw uchodźców, zwłaszcza w przypadków osób innej narodowości wymagających pomocy, w tym zakresie porad prawnych, zakwaterowania, poleceń itp.

Bardzo doceniam otwartość polskiego rządu oraz społeczeństwa na przyjmowanie uchodźców, pomaganie im oraz ich integrację, jednak procesy te podkreślają pewne istniejące już wcześniej problemy w polskim systemie. Konkretnie niepokoi mnie bardzo ograniczony dostęp uchodźczyń, które w obecnym kontekście trwającego konfliktu zbrojnego w Ukrainie padły ofiarą gwałtu, do legalnej aborcji, która w praktyce właściwie nie istnieje. Wymieniłem się poglądami na ten temat z odpowiednimi władzami i posłami.

Zgodnie z ustawą z 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu poczętego oraz warunkach legalnego przerwania ciąży aborcja jest nielegalna z wyjątkiem trzech sytuacji: gdy ciąża stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia kobiet; gdy zachodzi duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego, śmiertelnego uszkodzenia płodu; oraz gdy ciąża jest efektem przestępstwa, takiego jak gwałt. W październiku 2020 r. polski Trybunał Konstytucyjny orzekł, że drugi wyjątek jest niekonstytucyjny i w dalszym zakresie ograniczył legalną aborcję do dwóch sytuacji wyjątkowych. Poza restrykcyjnymi ramami prawnymi jestem również zaniepokojony praktycznymi i innymi przeszkodami uniemożliwiającymi uchodźczyniom dostęp do bezpiecznej i legalnej aborcji. Przeszkody te obejmują stygmatyzację związaną z aborcją, odmowę przez lekarzy powołujących się na klauzulę sumienia, nieskuteczne procedury oraz trudności w uzyskaniu formalnej zgody prokuratora. Rozumiejąc, że prawo aborcyjne obowiązuje wszystkie kobiety przebywające w Polsce, w obecnym kontekście konfliktu zbrojnego w Ukrainie ograniczenia prawne i praktyczne mogą szczególnie wpływać na sytuację uchodźczyń, zwłaszcza tych, które są ofiarami gwałtu. Nalegam, aby Polska usunęła te przeszkody dotyczące legalnej aborcji, z którymi mierzą się uchodźczynie.

Od lutego ok. 4,5 mln uchodźców przekroczyło granicę z Polską. Wiele z tych osób pojechało do innych krajów europejskich. Mimo to, ponad 2 miliony z nich pozostaje w Polsce, a większość z nich pozostaje gośćmi pojedynczych obywateli, również ze społeczności ukraińskiej, w ich prywatnych domach. Większość takich osób przyjmujących uchodźców pod swój dach zwróciło się do rządu o pomoc finansową, lecz z różnych powodów niektórzy sami pokrywają swoje wydatki. Inni obywatele polscy, często w grupach przyjaciół i znajomych, podejmują inicjatywy przekształcania domów, centrów handlowych lub budynków publicznych na schroniska dla uchodźców. Takie prywatne schroniska zapewniają bezpłatne zakwaterowanie dla uchodźców w najtrudniejszej sytuacji, w tym dużych rodzin oraz osób o ograniczonych możliwościach finansowych. Musimy oddać tutaj hołd obywatelom polskim, którzy otworzyli swoje drzwi i dzielą się swoimi zasobami i przestrzenią życiową z przyjętymi gośćmi. Dzięki ogromnej hojności i solidarności zwykłych obywateli Polski względem ukraińskich uchodźców w całym kraju nie ma ani jednego obozu dla uchodźców.

Ze zdobytych przeze mnie informacji wynika, że z jednej strony coraz większa liczba Ukraińców zasila rynek pracy i coraz więcej uchodźców osiąga niezależność finansową oraz jest w stanie samodzielnie pokryć koszty zakwaterowania i inne wydatki; lecz z drugiej strony dla osób w najtrudniejszej sytuacji dużym wyzwaniem pozostaje znalezienie odpowiedniego schronienia. Chodzi tutaj o osoby z niepełnosprawnością fizyczną lub umysłową, osoby starsze, samotne matki z kilkorgiem dzieci oraz osoby należące do mniejszości etnicznych, w tym Romów. Bez konkretnego planu na przyszłość oraz jakichkolwiek alternatyw wiele z takich osób od kilku miesięcy przebywa w ośrodkach recepcyjnych, które powstały z myślą o stworzeniu miejsc tranzytowych na krótki pobyt – do dwóch dni.

Od 1 lipca 2022 r. wsparcie finansowe ze strony rządu dla osób przyjmujących Ukraińców ograniczone jest do nowych uchodźców i do 120 dni oraz do istniejących świadczeniobiorców w szczególnej sytuacji; jednocześnie wiele osób prywatnych goszczących Ukraińców od wielu miesięcy poświęca w tym celu swoją prywatną przestrzeń. Konieczne jest przeprowadzenie oceny, aby określić jak zrównoważony jest aktualny model zakwaterowania, zwłaszcza w odniesieniu do obciążenia finansowego i społecznego poszczególnych osób, które przyjęły uchodźców. Zachęcam polski rząd do przeprowadzenia kompleksowej analizy wymogów uchodźców w zakresie zakwaterowania zimą uwzględniającej potencjalnie wysoką liczbę nowych uchodźców, która według wielu źródeł jest bardzo prawdopodobna. Jestem pod wrażeniem wyraźnego i mocnego zobowiązania podjętego przez polskie władze, aby „nie zostawić żadnego Ukraińca bez dachu nad głową”; należy przygotować realistyczne plany zapewniające konkretne kroki w ramach realizacji tego zobowiązania. Polska powinna również wskazać płaszczyzny pomocy wymaganej ze strony społeczności międzynarodowej, zwłaszcza z Unii Europejskiej. W związku z tym wzywam odpowiednie podmioty, aby zaoferowały wszelką pomoc i wsparcie, jakie będą wymagane.

Inny pilny problem jest związany z nowym rokiem szkolnym, który rozpocznie się we wrześniu. Ukraińskie dzieci w wieku szkolnym mogą kontynuować naukę w ukraińskim systemie edukacji online lub zacząć uczęszczać do polskich szkół. Dowiedzieliśmy się, że ponad 200 000 ukraińskich dzieci w wieku szkolnym już zapisało się do polskich szkół publicznych na najbliższy rok szkolny. Jednak wielu uczniów i ich rodziców nie podjęło jeszcze decyzji w tym zakresie ze względu na niepewną sytuację związaną z wojną. Wiele ukraińskich rodzin nadal ma nadzieję na szybki powrót do domu. Z przyjemnością przyjąłem informację, że Ministerstwo Edukacji i Nauki jest gotowe otworzyć polski system edukacji na 400 000 ukraińskich uczniów. Możliwości systemu szkolnictwa należy brać pod uwagę przy sporządzaniu planów zakwaterowania, tak aby uniknąć obciążenia systemu edukacyjnego w dużych miastach. Podczas wakacji dla dzieci ukraińskich organizowane są obozy letnie oraz inne formy aktywności, aby zaznajomić je ze społecznością, w której będą przebywać oraz ułatwić im integrację. Na przykład w Tomaszowie Lubelskim Ośrodek Społeczny „Krokus” we współpracy z Ratuszem zorganizował warsztaty terapeutyczne dla ukraińskich dzieci.

Podczas mojej wizyty w Białorusi, mimo że nie należało to do głównych jej powodów, otrzymałem informacje na temat środków podejmowanych przez rząd białoruski w celu zapewnienia ochrony i pomocy uchodźcom, również tym, którzy w ostatnim czasie uciekli z Ukrainy. Do 20 czerwca 2022 r. 1287 osób narodowości ukraińskiej ubiegało się o azyl w Białorusi. Moja delegacja spotkała się z kilkoma uchodźcami przebywającymi obecnie w Białorusi, objętymi ochroną międzynarodową. Jestem zadowolony, że otrzymują pomoc od Białoruskiego Czerwonego Krzyża. Kilka takich osób przyjechało kilka lat temu, ukończyło studia i znalazło stałą pracę.

**Sytuacja na granicy między Polską a Białorusią**

Polska i Białoruś mają wspólną granicę o długości 247 km, która jest również zewnętrzną granicą Unii Europejskiej. O ile do niedawna Polska i Białoruś bezproblemowo i skutecznie współpracowały w ramach zarządzania wspólną granicą, po wyborach prezydenckich z 2020 r. oraz w efekcie wydarzeń po tych wyborach Unia Europejska wstrzymała finansowanie oraz zawiesiła i/lub anulowała projekty współpracy z Białorusią. Latem 2021 r. nastąpił znaczny wzrost liczby turystów z krajów Bliskiego Wschodu, w większości z Iraku i Syrii, z których wielu przyjeżdżało w grupach, korzystając z „wiz grupowych” wydawanych przez Białoruś.

Sytuacja na granicy polsko-białoruskiej uległa drastycznej zmianie w sierpniu 2021 r., gdy pierwsza grupa ok. 30 migrantów z Afganistanu dotarła do obszaru granicznego między Polską a Białorusią, w którym normalnie obowiązuje zakaz przebywania, zwracając się o ochronę międzynarodową z polskiej strony. Ich prośby o ochronę zostały zignorowane i nie wpuszczono ich na terytorium Polski ani nie pozwolono im na powrót do Białorusi. Wówczas, w ramach moich obowiązków jako Specjalny Sprawozdawca ds. praw człowieka migrantów, zacząłem analizować sytuację migrantów na granicy między Polską a Białorusią.

Na początku listopada 2021 r. doszło do eskalacji sytuacji na granicy, gdy ok. 2500 migrantów przeszło autostradą na tereny przygraniczne w regionie Grodna na Białorusi, próbując przejść na polską stronę i starać się o azyl w UE, w szczególności w Niemczech. Od tego czasu tysiące migrantów, głównie rodzin z dziećmi, próbowało przedostać się do Polski przez jej granicę z Białorusią. Początkowo większość z nich pochodziło z krajów Bliskiego Wschodu, głównie Iraku i Syrii.

Władze białoruskie wielokrotnie powtarzały, że sytuacja ta była dla nich zaskoczeniem, jednak nie przedstawiły żadnych przekonujących faktów potwierdzających, że sytuacja na granicy nie była w znaczącym stopniu efektem szeregu celowych działań rządu białoruskiego. Od władz dowiedzieliśmy się, że w 2021 z pomocą biur podróży, obywatelom Iraku regularnie wydawano wizy grupowe dla co najmniej pięciu, a czasami dla 20 lub 30 osób. Dodatkowo dowiedziałem się, że białoruska Straż Graniczna doskonale wiedziała, że grupa ok. 2500 migrantów podeszła pod granicę z Polską przez drogi przebiegające bardzo blisko głównego posterunku Straży Granicznej. Przeszli przez szereg ogrodzeń po stronie białoruskiej, a następnie, mimo zakazu wstępu do 200-metrowej strefy nadgranicznej, grupa 2500 migrantów weszła do niej bez żadnych przeszkód ze strony Straży Granicznej. Muszę zaznaczyć, że mimo kilku próśb z mojej strony nie otrzymałem dokładnych informacji od władz na temat długości ogrodzenia granicznego na terytorium Białorusi.

Złożony charakter ww. problemu wymaga dalszej analizy, którą przedstawię w moim sprawozdaniu, jednak jestem zaniepokojony wpływem tej sytuacji na prawa człowieka tych migrantów.

Przed przedstawieniem moich obaw chcę powiedzieć, że po stronie białoruskiej, we współpracy z odpowiednimi władzami, Białoruski Czerwony Krzyż pracował na miejscu od początku tej sytuacji, oferując pomoc humanitarną migrantom na granicy, a następnie w tymczasowym ośrodku logistycznym otwartym przez władze w magazynie niedaleko przejścia granicznego w Bruzgach, w którym migranci mieli znaleźć schronienie. Białoruski Czerwony Krzyż zaangażował również darczyńców z różnych społeczności, odpowiednie władze oraz inne organizacje, również międzynarodowe, w ramach konkretnych usług na rzecz migrantów potrzebujących pomocy. Dzięki ich pomocy 2 osoby z protezami kończyn dolnych otrzymały natychmiastową pomoc; 6 niemowląt urodziło się w Białorusi; a nowe matki zostały tymczasowo zakwaterowane w „pomieszczeniu kryzysowym” prowadzonym przez Białoruski Czerwony Krzyż. W komunikacji ich potrzeb personelowi pomagał tłumacz. Większość personelu i wolontariuszy ze strony Białoruskiego Czerwonego Krzyża przez 135 dni pracowało na granicy przez wiele godzin dziennie, pomagając migrantom w tej bezprecedensowej sytuacji. Uczyli się i doskonalili procedury dostarczania żywności, artykułów innych niż spożywcze, pomocy medycznej i innej na rzecz migrantów z innych kręgów kulturowych i religijnych.

O ile Tymczasowy Ośrodek Logistyczny (TOL), w którym rozdawana była żywność, koce, obuwie itp., rzeczywiście zapewniał pewną ochronę migrantom w czasie warunków pogodowych z niską temperaturą powietrza, zgłaszane były obawy związane ze złymi warunkami fizycznymi panującymi w ośrodku: był to magazyn o otwartej przestrzeni bez infrastruktury wymaganej do zakwaterowania migrantów. Relacje migrantów ujawniły również incydenty, w których służby organów ścigania w TOL dopuszczały się przemocy na tle płciowym.

Dodatkowo po wygaśnięciu 30-dniowej wizy turystycznej większość migrantów, którzy znaleźli schronienie w TOL, nie mogło opuszczać ośrodka, chyba że chcieli przedostać się do Polski. Jedyne wyjątki dotyczyły osób, które zgodziły się na powrót do swoich krajów ojczystych lub które otrzymały zezwolenie na dołączenie do rodziny w kraju trzecim bądź które rozpoczęły proces ubiegania się o azyl w Białorusi, co nie wydawało się atrakcyjną opcją. Od stycznia do czerwca 2022 r. w całym kraju tylko 79 osób o narodowości innej niż ukraińska ubiegało się o ochronę międzynarodową.

Jestem szczególnie zaniepokojony faktem, że migranci, w tym kobiety, kobiety w ciąży i dzieci były *de facto* zatrzymane w TOL przez okres obejmujący od kilku tygodni do kilku miesięcy. Wiele z takich osób nie miało domu, do którego mogłyby wrócić, a także nie miało żadnych środków finansowych.

Zimą 2021 r. w ośrodku przebywało ponad 400 dzieci. UNICEF podjął inicjatywę zapewnienia zajęć edukacyjnych dzieciom migrantów przebywającym w TOL we współpracy z Białoruskim Czerwonym Krzyżem oraz z pomocą wolontariuszy i lokalnych nauczycieli.

Kilka innych podmiotów ONZ miało możliwość wizytacji TOL. Jednak ich zaangażowanie ograniczało się do konkretnych projektów lub procedur dotyczących migrantów oraz osób ubiegających się o azyl. Żaden z tych podmiotów ONZ nie był zaangażowany w planowanie i codzienną obsługę centrum. Godne ubolewania jest, że Białoruś nie skorzystała z wiedzy eksperckiej podmiotów ONZ mających bogate doświadczenie w zapewnianiu ochrony i pomocy migrantom oraz osobom ubiegającym się o azyl. Dodatkowo organizacje międzynarodowe nie otrzymały zezwolenia na wstęp do obszaru przygranicznego, gdy utknęli tam migranci.

**Praktyki typu „pushback”, stosowanie przemocy i zgony na granicy**

W następstwie bezprecedensowej sytuacji na granicy w październiku 2021 r. Polska wprowadziła zmiany w ustawodawstwie dotyczącym migracji i ochrony międzynarodowej, mianowicie przyjęto ustawę o cudzoziemcach oraz ustawę o przyznaniu ochrony cudzoziemcom. Zmienione przepisy pozwalają polskiej Straży Granicznej na bezpośrednie zawracanie na granicę migrantów zatrzymanych podczas przekraczania granicy z Polską w miejscach innych niż oficjalne przejścia graniczne. Dodatkowo zmiany legislacyjne ograniczyły możliwości ubiegania się o azyl przez osoby zatrzymane w obszarze przygranicznym.

Według nowej procedury migrantom uniemożliwiono wjazd na terytorium Polski. Otrzymują oni nakaz powrotu oraz zakaz wjazdu do Polski oraz strefy Schengen na okres od 6 miesięcy do 3 lat, bez względu na ich indywidualną sytuację i potrzeby w zakresie ochrony. Nakaz wydalenia wiąże się z natychmiastową wykonalnością i chociaż jego zaskarżenie jest możliwe, apelacja nie powoduje zawieszenia wykonalności. Otrzymaliśmy informację, że migranci nie mają w trakcie tego postępowania dostępu do pomocy prawnej.

W praktyce migranci zatrzymani podczas przekraczania granicy poza oficjalnymi przejściami granicznymi są zabierani na posterunki Straży Granicznej. W odpowiednich sytuacjach Straż Graniczna wydaje nakaz wydalenia zgodnie z zapisami ustawy o cudzoziemcach, a decyzja ta podlega natychmiastowej wykonalności. W przypadku migrantów wymagających pomocy medycznej jest ona zapewniana w centrum rejestracji cudzoziemców. Większość migrantów otrzymuje „pakiet przetrwania” zawierający żywność, wodę oraz koc termiczny, a następnie jest przepychana na białoruską stronę granicy. Od polskich strażników granicznych dowiedziałem się, że takie wydalenia są przeprowadzane w czasie pozwalającym na uniknięcie wykrycia przez białoruską Straż Graniczną, bez względu na porę dnia i warunki pogodowe. Czasami wydalenia są przeprowadzane w nocy. Pomoc medyczna i humanitarna koordynowana przez polską Straż Graniczną we współpracy z lokalną służbą zdrowia oraz organizacjami społeczeństwa obywatelskiego jest dostarczana migrantom, którzy jej potrzebują, zanim nie zostaną wydaleni za granicę.

Strażnicy graniczni są zobowiązani do sporządzenia sprawozdania w stosunku do osoby, która została aresztowana za nieprawidłowe przekroczenie granicy oraz do wydania decyzji o wydaleniu jej z terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jednak gdy ta sama osoba zostanie ponownie zatrzymana przez polską Straż Graniczną, natychmiastowe wydalenie podlega przepisom dotyczącym tymczasowego zawieszenia przekraczania granicy zmienionym w sierpniu 2021 r., które nie wymagają postępowania prawnego ani wydania nakazu wydalenia migranta z terytorium Polski. O ile wielu migrantów było wielokrotnie przepychanych w jedną i drugą stronę przez granicę, tylko pierwsze wydalenie jest dokumentowane i przeprowadzane z zachowaniem oficjalnych procedur. Dlatego dużym wyzwaniem jest uzyskanie dokładnych danych na temat pełnego zakresu praktyk typu „pushback” w Polsce, biorąc pod uwagę, że wielu migrantów jest uwięzionych w lesie od kilku tygodni i było wielokrotnie poddawanych praktykom typu „pushback” przez obie strony.

Moje głębokie zaniepokojenie budzą ramy prawne pozwalające na systematyczne wykorzystywanie praktyki typu „pushback” przez polską Straż Graniczną również względem kobiet i dzieci, co jest naruszeniem międzynarodowych praw człowieka.

Jestem szczególnie zaniepokojony zarzutami o stosowanie przemocy przez Straż Graniczną obu państw, która przepycha migrantów raz w jedną, raz w drugą stronę. Mimo zaprzeczeń obu państw, zebrałem relacje i materiały dowodowe w kraju i poza nim. Sytuacja w największym stopniu dotyczy migrantów pochodzenia afrykańskiego. Analogiczne zarzuty dotyczące stosowania przemocy przez oficerów białoruskich organów ścigania zostały postawione w moim oświadczeniu na zakończenie mojej wizyty w Białorusi.

Dodatkowo między granicami doszło do kilku zgonów migrantów. Białoruskie władze udokumentowały cztery takie przypadki i zgromadziły dane na ten temat, natomiast władze polskie prowadziły dochodzenie w sprawie dziesięciu zgonów. Każdy zgon wymaga niezależnego, transparentnego i wnikliwego dochodzenia. Wzywam władze Polski i Białorusi do współpracy w takich postępowaniach. W międzyczasie całkowita liczba zgonów odnotowana przez władze obu krajów nie odpowiada informacjom, które udało mi się zebrać. Według źródeł publicznych co najmniej 19 migrantów poniosło śmierć w lesie w 2021 r., a wielu uznaje się za zaginionych. Sytuacja migrantów na granicy jest odzwierciedleniem kryzysu geopolitycznego w tym regionie. Migranci nie powinni być w tej sytuacji wykorzystywani ani poświęcani.

Wstęp do strefy przygranicznej z polskiej strony został ograniczony od 2 września 2021 r. do 30 czerwca 2022 r., co znacząco uniemożliwiło dostęp do tego obszaru społeczeństwu obywatelskiemu oraz organizacjom humanitarnym. Żadne niezależne mechanizmy nie mogły prowadzić działań w zakresie monitorowania sytuacji na granicy. Wolontariuszom i aktywistom zabroniono wstępu na granicę Polski i Białorusi, a przeciw niektórym wszczęto postępowanie za dostarczanie pomocy humanitarnej migrantom w potrzebie na granicy.

Po zawieszeniu wiz przez władze białoruskie dla wybranych narodowości w listopadzie 2021 r. oraz zamknięciu Tymczasowego Ośrodka Logistycznego po stronie białoruskiej w marcu br. sytuacja na granicy wykazuje oznaki uspokojenia. Jednak, jak potwierdza kilka źródeł, w lesie nadal pozostaje pewna liczba migrantów, która jest poddawana praktykom typu „pushback”. Dodatkowo Polska zakończyła budowę 5-metrowego ogrodzenia wykonanego ze stali i zwieńczonego drutem ostrzowym przebiegającego przez las wzdłuż granicy z Białorusią. Obawiam się, że postawienie tego ogrodzenia nie powstrzyma ludzi przed próbami przekroczenia granicy, lecz zwiększy tylko zagrożenie i zaostrzy pod względem humanitarnym sytuację migrantów uwięzionych pomiędzy obiema granicami.

Aby znaleźć rozwiązanie dla tych migrantów, wzywam Polskę, Białoruś i UE do zaangażowania się w konstruktywny dialog przede wszystkim w celu zapobiegania dalszym zgonom i oparcia wszelkich przyjmowanych w tej sytuacji rozwiązań na konieczności zapewnienia ochrony praw człowieka migrantów. Zachęcam Białoruś do bliskiej współpracy z organizacjami międzynarodowymi, w tym z Organizacją Narodów Zjednoczonych, aby zwiększyć poziom ochrony praw człowieka migrantów oraz osób ubiegających się o azyl. Odpowiednie podmioty ONZ powinny również przeprowadzić szkolenia w zakresie praw człowieka dla personelu Straży Granicznej i innych pracowników organów ścigania w Polsce i Białorusi. Aby rozwiązać tę sytuację oraz zapewnić bezpieczne drogi dla migrantów, konieczne jest zapewnienie przez Białoruś właściwego dostępu do odpowiednich agencji ONZ, wzmocnienie współpracy, odnowa relacji partnerskich oraz odbudowa zaufania i zainteresowania darczyńców. Nalegam również, aby Polska zweryfikowała swoje ustawodawstwo i zapewniła dostęp do procedur ubiegania się o azyl oraz do indywidualnie przeprowadzanych analiz potrzeb migrantów w zakresie ochrony.

Wzywam Polskę i Białoruś do zapewnienia pełnego dostępu do obszaru przygranicznego społeczeństwu obywatelskiemu oraz niezależnym mechanizmom monitorowania. Pod tym względem istotne będzie zapewnienie silnej i niezależnej roli lokalnego społeczeństwa obywatelskiego w obu krajach, a także umożliwienie prowadzenia monitorowania na miejscu przez międzynarodowe organizacje społeczeństwa obywatelskiego.

**Prawo do azylu**

W Polsce za odbiór wniosków o udzielenie azylu odpowiedzialna jest polska Straż Graniczna. Poinformowano mnie, że w obecności personelu Rzecznika Praw Obywatelskich Straż Graniczna przyjęła wszystkie wnioski o udzielenie azylu. Jednak otrzymałem również informacje wskazujące, że prośby o rozpoczęcie procedury ubiegania się o międzynarodową ochronę w Polsce były wielokrotnie ignorowane przez polskich Strażników Granicznych. W tym względzie mam również obawy dotyczące nowych ustaw przyjętych przez Polskę, które pozwalają władzom na ignorowanie takich wniosków, jeśli wnioskodawca został zatrzymany bezpośrednio po przekroczeniu granicy poza oficjalnym przejściem granicznym. Zgodnie z międzynarodowymi prawami człowieka każdy ma prawo do ubiegania się o azyl, a odmowa wstępu na terytorium bez zapewnienia odpowiednich środków ochrony nie może być uzasadniana wyjątkowymi wyzwaniami operacyjnymi, takimi jak wielkość ruchów migracyjnych.

**Ograniczenie wolności migrantów**

Jak wspomniałem wcześniej, Tymczasowy Ośrodek Logistyczny w Białorusi służył *de facto* jako miejsce zatrzymania migrantów.

Dodatkowo polskie prawo pozwala na zatrzymywanie migrantów w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców, które są zamkniętymi placówkami zatrzymania imigrantów pod kontrolą polskiej Straży Granicznej.

Mimo możliwości przewidzianej przez polskie prawo do zastosowania środków alternatywnych względem zatrzymań, polskie sądy rutynowo kierują osoby zatrzymane na granicy polsko-białoruskiej do zamkniętych ośrodków na podstawie „wniosku” ze strony polskiej Straży Granicznej, aby umieścić daną osobę w strzeżonym ośrodku. W miarę poddawania osób ubiegających się o azyl takim postępowaniom opierającym się na wnioskach Straży Granicznej o umieszczenie w strzeżonych ośrodkach pojawiają się pytania o niezawisłość decyzji sądów.

Chcę wyrazić swoje uznanie dla wysiłków podejmowanych przez polskich strażników granicznych na rzecz poprawy warunków pobytu w zamkniętych ośrodkach osób ubiegających się o azyl. Wiele zespołów pracuje na miejscu, zapewniając informacje na temat odpowiednich procedur, aktywności społecznych, programów edukacyjnych, pomocy medycznej i psychologicznej dla osób zatrzymanych w zamkniętych ośrodkach. Jednak między innymi brak dostępu do niezależnych porad prawnych, niewystarczający poziom opieki psychologicznej, ograniczony czas przebywania na zewnątrz oraz brak efektywnych narzędzi do komunikacji w niektórych przypadkach stanowią powody do niepokoju. Polska Straż Graniczna, która jest obecnie odpowiedzialna za prawie wszystkie aspekty obsługi zamkniętych ośrodków zatrzymania migrantów, powinna rozważyć złagodzenie niektórych ze stosowanych środków oraz podjąć współpracę ze specjalistycznymi i niezależnymi lokalnymi oraz międzynarodowymi organizacjami dysponującymi bogatym doświadczeniem i wiedzą ekspercką w zakresie świadczenia pomocy prawnej i socjalnej migrantom.

Dowiedziałem się, że Urząd do Spraw Cudzoziemców ma moc zwalniania osób ubiegających się o azyl z ośrodków zatrzymania i w niektórych przypadkach przeprowadzono takie procedury. Mimo to, byłem świadkiem sytuacji, w których migranci należący do najbardziej wrażliwych grup, w tym rodziny z dziećmi, kobiety w ciąży oraz osoby z problemami natury psychologicznej, pozostawali zatrzymani w zamkniętych ośrodkach, Z dużym niepokojem odnotowałem, że na parterze zamkniętego ośrodka, w którym przebywają rodziny z dziećmi, przez 48 godzin przetrzymywane są również osoby aresztowane na granicy przez Straż Graniczną pod zarzutem działalności przestępczej zanim nie zostaną postawione przed sądem.

W zamkniętym ośrodku przebywało co najmniej pięć niemowląt. Niektóre z tych niemowląt urodziły się w Białorusi i tam otrzymały pierwsze szczepienie. Widziałem je na zdjęciach podczas mojej wizyty w pomieszczeniu kryzysowym w Grodnie, w którym ich matki otrzymywały pomoc ze strony Białoruskiego Czerwonego Krzyża. Chociaż nie widziałem ich osobiście, według polskich władz są to dzieci pozostawione bez opieki w zamkniętych ośrodkach zatrzymania. Powtarzam, że dzieci migrantów i ich rodziny nigdy nie powinny być zatrzymywane tylko ze względu na ich status migracyjny. Zatrzymanie jakiegokolwiek dziecka z powodów związanych z jego statusem imigracyjnym lub statusem imigracyjnym jego rodziców nigdy nie jest przejawem działań w najlepszym interesie dziecka i zawsze stanowi naruszenie praw dziecka wynikających z międzynarodowych praw człowieka. W Polsce istnieją rozwiązania alternatywne. Dostępne są otwarte ośrodki prowadzone przez Urząd do Spraw Cudzoziemców. W ośrodkach takich dzieci mogą korzystać z publicznego systemu edukacji oraz uczęszczać do szkoły znajdującej się poza ośrodkiem przy wsparciu władz lokalnych oraz pod kuratelą Ministerstwa Edukacji. Dowiedziałem się również, że polska Straż Graniczna współpracuje z organizacjami charytatywnymi w celu zapewnienia alternatywnego zakwaterowania dla osób z niepełnosprawnościami lub innymi chorobami wymagającymi intensywnej opieki. Zachęcam odpowiednie władze do rozszerzenia wykorzystywania takich alternatywnych środków. Przede wszystkim nalegam na natychmiastowe zwolnienie z ośrodków zatrzymania wszystkich dzieci wraz z rodzinami, kobiet w ciąży oraz osób z problemami dotyczącymi zdrowia psychicznego i przekazanie ich pod odpowiednią opiekę oraz do ośrodków recepcyjnych.

Dodatkowo z niepokojem odnotowuję, że w Polsce budowane są obecnie nowe zamknięte ośrodki dla imigrantów, w tym nowe zamknięte ośrodki dla rodzin z dziećmi. Realizacja tych projektów powinna zostać natychmiast wstrzymana. Zamiast tego Polska powinna przekierować środki na inwestycje w alternatywne metody recepcyjne oraz zapewnienie opieki dla dzieci, również dzieci pozostających pod opieką swoich rodzin.

Dziękuję